

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY: W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 6, półroczn. rs. 3 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odosłaniem do domu miesięcznie k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półroczn. rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rs. 8, półroczn. rs. 4, kwartalnie rs. 2.	Numer pojedynczy k. 5. Za zmianę adresu dopłaca się kop. 80. Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.	Adres wydawnictwa: w Płocku Rynek Kanoniczny. W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji. Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się. OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitory lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6. REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz. NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia: agentury: Ugra (Wierzbowa 8), Pietrowskiego (Senatorska 26), Bergsoni (Senatorska 32).
---	---	--	---

PODZIĘKOWANIE.

Składamy niniejszem serdeczne podziękowanie Szanownemu ks. Prałatowi Włocławskiemu, Wikariuszom i Alumnom Seminarjum za uświetnienie, z własnej inicjatywy, smutnego obrządku pogrzebu, oraz wszystkim tym, którzy na własnych ramionach ponieśli drogę nam zwłoki s. p. d-ra Ehrlicha na miejsce wiecznego spoczynku. Dziękujemy szan. Towarzystwu Lekarskiemu, Wojskowemu Lekarzom, Zgromadzeniu Felczyków i wszystkim tym, którzy przez wieńce złożyli hołd pamięci zmarłego. Składamy również podziękowanie d-rowsi Chmieleńskiemu za słowa pełne uznania dla zasług nieboszczyka; szanownym kolegom zaś za troskliwą opiekę i serdeczną życzliwość, okazowaną drogiemu Ojcu naszemu podczas jego choroby. Dziękujemy również za okazaną nam przyjaźń i pomoc w tym ciężkim przejściu, wszystkim przyjaciołom i znajomym Ojca, którzy współczuciem swoim przyczynili się do złagodzenia naszego bólu. Również zaszliśmy podziękowanie mieszkańcom m. Płocka i przyjeźdźcom, którzy należeli do orszaku żałobnego i odprowadzili s. p. Ojca naszego na cmentarz.

Rodzina.

Zarząd Stowarz. „ZGODA”

niniejszem zawiadamia stowarzyszonych, że w dniu 18/30 b. m. w lokalu Towarzystwa kredytowego miejskiego o godz. 5 po południu ma się odbyć ogólne zebranie członków dla rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania za rok 1898 i etatu wydatków na r. b., określenia wysokości kredytu dla kasy pożyczkowej i dopełnienia wyborów.

Kalendarzyk tygodniowy

		Święci Kościoła R.-Katolickiego.		Imiona słowiańskie	
Środa	24 maja	Joanny	Tonira		
Czwartek	25	Grzegorza P. Urb.	Borysława		
Piątek	26	Filipa Nereusza	Więcymla		
Sobota	27	Magdaleny de P.	Rusława		
Niedziela	28	Trójcy. Św.	Jaromira		
Poniedziałek	29	Teodozji i Maks.	Bogusława		
Wtorek	30	Feliksa, Ferdyn.	Saklмира		
		Wschód słońca o godz. 3 m. 41.			
		Zachód słońca o godz. 8 m. 16.			
Zmiana księżyca:		Pełnia d. 25 maja o godzinie 7 min. 2 rano.			
Wysok. wody na Wiśle d. 19 maja		5 stóp 3 cali.			
		d. 20	5	1	"
		d. 21	4	8	"
		d. 22	5	1	"
Temperat. w Płocku: C° d. 19 maja		18,6 24,2 19,4			
		d. 20	19,6	26,4	21,2
		d. 21	16,2	17,6	14,5
		d. 22	10,4	10,7	8,7
Deszczu spadło: d. 21 maja		0,85 mm.			
		d. 22	1,4		

Jarmarki: W gub. płockiej: 29 maja w Kikole, 30 w Mławie i Raciążu.
W gub. łomżyńskiej: 29 maja w Grajewie, 30 w Tykocinie, 31 w Makowie i w Myszynie.

Zmiany w służbie i mianowania.

W powiecie lipnowskim obrano ławnikami sądowymi oraz ich kandydatami następujących: w I-yim okręgu sądowym ławnikiem **Szymona Suleckiego**, kandydatem **Jana Kowalskiego**; w okręgu III-cim ławnikiem **Władysława Łukowskiego**, kandydatem **Stanisława Koprzyńskiego**; w okręgu IV-yim ławnikiem **Leona Dziwanowskiego**, kandydatem **Franciszka Kolanowskiego**; w okręgu V-yim ławnikiem **Jana Starczewskiego**, kandydatem **Antoniego Purockiego**.

Zatwierdzono sędziów gminnych z wyborów, w gub. płockiej pp. **Wincentego Żurawskiego** w okr. II pow. płockiego; **Wincentego de Thuna** w okręgu III pow. sierpeckiego; **Tadeusza Świeckiego** w okr. II i **Antoniego Karnkowskiego** w okr. III pow. li-

pnowskiego; **Hipolita Nijzkiego** w okr. IV pow. ciechanowskiego; **Stanisława Krepkiego** w okr. IV pow. mławskiego; **Jana Grochowskiego** w I okręgu pow. łobuzowskiego; **Włodzimierza Kosińskiego** w III okręgu pow. mławskiego; **Dominika Staszewskiego** w IV okręgu powiatu przasnyskiego.

Przeniesieni zostali nauczyciele szkół początkowych: 2-gi nauczyciel 2-klasowej gminnej szkoły w Dobryniu, w pow. rypińskim. **Antoni Iwanow**, na własne żądanie do szkoły 2-klasowej w sierpniu; nauczyciel 2-gi szkoły sierpeckiej, **Aleksander Karnauchon** do szkoły 2-klas. w Mławie; nauczyciel 2-gi 2-kl. szkoły żeńskiej w Mławie, **Jerzy Pradynus** do szkoły 2-kl. miejskiej ogólnej w Mławie.

Nauczyciel etatowy języka rosyjskiego, literatury, historii i geografii w płockim gimnazjum **żen. Piotr Kowalewski**, oraz nauczyciel języka rosyjskiego historii i geografii w żeńskim progimnazjum w Hrubieszowie, **Teodor Kolokolow** przeniesieni jeden na miejsce drugiego.

OD REDAKCJI.

Z dniem dzisiejszym otwieramy w łamach naszego pisma dział informacyjno-prawny. Wiedząc z doświadczenia, jak często uboższe warstwy ludności, nie mogące radzić sobie w najprostszyszych stosunkach prawnych, uciekają się do pomocy ludzi niepowołanych, wyszukujących ich ciemnotę i łatwowierność, pragniemy w części zaradzić złemu. W tym celu interesowani mogą zgłaszać się do naszej redakcji listownie, wyszczególniając strone faktyczną danego wypadku i żądając odpowiedzi z punktu prawnego.

Dzięki pomocy, ofiarowanej bezinteresownie ze strony ludzi dobrej woli, będziemy w możności w odpowiedziach od redakcji powiadamiać w kwestjach prawnych ludzi szukających uczciwej rady i pomocy.

Słowo o uregulowaniu stosunku ziemian do swej służby.

(Parę nie nowych uwag o wciąż nowej kwestji) skreślił **ks. J. Lasocki.**

2) (Ciąg dalszy).

Wszyscy się na to zgodzić musimy, że wędrowni do Prus na zarobek, acz wprzegają naszego robotnika do cięższego kicratu i sumienniejszego 8-mio miesięcznego trudu, atoli zań i znacznie większe zyski osiąga, a nadto 4-ry miesiące resztujące roku ma wolne—na niezależne od ciągłego nadzoru i pracy, przy zdobytym groszu, wegetowanie. Warszawa też i Łódź lżejszą i niestawiczną, a bardziej niezależną i różnorodną pracę, przy łatwości rozrywek a lepszym wynagrodzeniu, młodzież naszą nęca.

Czy ogólny bilans materialny i moralny jest dodatnim lub ujemnym dla tych argonautów naszych?—nie kładziemy na teraz ostatniego słowa: to fakt oczywisty, że przez brak rąk do pracy ogólnie ekonomicznie kraj nasz, produkcyjnie głównie rolniczy,—ubożeje, a więc te wędrowni głosno wciąż wołają o należyte a prędkie złemu zaradzenie.

Zanim wypowiemy słowo o lekarstwie, według naszego zapatrywania, na tę gorączkę złota i na to uganie się za nim musimy zaakcentować nasze zapowiedziane ale w niektórych omawianych wyżej punktach.

Na tę ogólną, najprzód, trojaką ujemną charakterystykę służącego naszego trudno się nam nie zgodzić, a jednak, mimo tych jego wad, bo nie zbrodni,—mimo, iż lat kilkadziesiąt już upłynęło od wyrzeczenia

Ideał dobra

ze stanowiska higieny ciała i duszy.

(Odczyt publiczny w Warszawie na Osady rolne)

przez

dr. H. Nusbauma.

Trzeba być lekarzem, zwłaszcza neurologiem, aby móc ocenić całą nędzę istnienia hypochondryka i przeżrającą liczebność tych nieszczęśliwych, czego wszakże główną przyczyną jest zbyt rozpowszechniony przesadny egoizm, który z natury rzeczy jest najenergiczniejszym wrogiem ideału dobra.

Obok tak rozpowszechnionej hypochondrii widnieje najczęściej z niepohamowanym samolubstwem w parze ideał hysteryja. Choroba ta, mniej polegająca na złudzeniu cierpienia i na srogim cierpieniu obawy, stwarza za to cały szereg ciężkich dolegliwości, powodując dotkliwe bóle, trapiące bezwładą, dręczące drgawki, wymioty, biegunki, paraliżujące życie towarzyskie głośnie czkawki, uporczywe kaszle, przechodzące czasem niemal w dźwięk szczekania, wyczerpującą beznamiętność lub obojętność, władniającą śpiączkę i t. d. Cechą hysteryji jest również wybujały egoizm zaprzatanie się zbyt wyłącznie sprawami swojego „jak, dochodzące nieraz do potwornych rozmiarów zniechania się nad bliźnimi, do lubowania się w pastwieniu nad tymi, dla których największy mamy obowiązek miłości i litości. Chociaż hysteryja, jako chorobliwa odziedziczona lub nabyta, sama do takiej wybujałości samolubstwa się przyczynia, niemniej, jak to wielokrotnie miałem sposobność spostrzegać, odziedziczony, a przez wychowanie nie hamowany, owszem, często nieoddziedziczony, ale przez wychowanie wadliwe wytworzony przesadny egoizm doprowadza do rozwinięcia się

hysteryji. Jestem najmocniej przekonany, że w bardzo wielu przypadkach widoczne skłonności tego rodzaju dałyby się zupełnie znieść, gdyby obok właściwej higieny fizycznej stosowano pilnie moralną, która usiłowałaby zwalczać popęd egoizmu, a wzmacniać altruistyczne i rozwijać umiejętnie upodobańia w urzeczywistnieniu ideału dobra.

Do wzruszeń bujnie wyrastających na glebie egoizmu, które wprawdzie nie wywołują charakterystycznych form chorobowych, ale spowodować mogą różne i niebezpieczne choroby, należą: zawiść i zazdrość. Popularnie mówi się o bardzo słusznym, że zawiść psuje krew. Bez wątpienia, pozbawia ona nas łaknienia i snu, dwu najważniejszych warunków zdrowia; a źródłem jej jest wybujały egoizm, który nie znośi, aby komukolwiek po za nim działało się dobrze, któremu powodzenie bliźniego sprawia poprostu ból. Ludzie zawiśni i inteligentni posiadają samowiedzę moralnej swej choroby, czują sami złe spływające na nich z tej ich ułomności, której zwalczają nie są w stanie, dopóki nie pokonają w sobie hydry egoizmu. Walka z tym ostatnim, jakkolwiek nie łatwa, przedź jednak doprowadzić może do zwycięstwa. Wychowanie w tym kierunku ma bardzo doniosłe znaczenie i wdzięczne zadanie. Znałem osobniki obciążone w wysokim stopniu wadą zawiści, żyjące w warunkach, które dostarczały temu uczuciu obfitego pokarmu, jak literalnie podlegały gruźlicy płuc wskutek stopniowo podupadającej odporności ustroju, dzięki niustającemu gryzieniu się w męczarniach zawiści. Widziałem uleganie zakażeniu tyfusowemu pod niewątpliwym wpływem ostrego, silnego podrażnienia tego uczucia. Bardzo często widywałem tegoż samego pochodzenia wybuchy ciężkich neurastenij i psychoz, zakończonych samobójstwem. Wielkie cierpienie zazdrości zamienia się na piekło udręczeń tem łatwiej, im podkład moralny człowieka bardziej technie samolubstwem. Wogóle

każdy wielki cios moralny w tem życiu tem pewniej popchnie nas w bezbrzeżną otchłań rozpacz bez wyjścia, im droższe nam są interesy naszego „ja“, a obojętniejsze interesy bliźnich, dla których choćby tylko samo istnienie nasze, jeśli już nie troska lub opieka jest warunkiem szczęścia.

Nie będziemy mnożyli wykazu wzruszeń ujemnych, których źródłem jest przesadny egoizm, powstających np. pod wpływem obrażonej ambicji, zawodu, chciwości itd.; zwrócimy się natomiast do tych, których źródłem jest altruizm. Ideał dobra spełnia się przez rozwinięte uczucie miłości, sterowane jednak koniecznie wskazówkami rozumu. Stosownie do rozmaitych charakterów tego uczucia, rozmaite też są kategorie czynów dobrych. Najpierwszą formą miłości, najpotężniejszą bez wątpienia, bo najbliższą pierwotnym, odziedziczonym instynktom, ale niustającą bynajmniej na wyżynie najpodnioslejszych ludzkich uczuć jest miłość rodzinna. Stanowi ona wysoce uszlachetniony instynkt i źródło pięknych wzruszeń, oraz podniosłych poświęceń. Wzruszenia złąd płynące napawają nas rozkoszą, dodają życiu dzielności i energii, zwiększają odporność ustroju. Zagroża wszelkie uczucia temu łatwe przerodzenie się w egoizm rodzinny, który pociąga za sobą wszystkie ujemne następstwa, właściwe samolubstwu osobowemu. Zdarza się to tam zwłaszcza, gdzie kręgowi uczuć rodzinnych braknie dobroczynnego ciśnienia atmosfery wyższej, mianowicie miłości społeczeństwa. Zakaża go wtedy chorobliwa tklliwość, zamieniającą się na hypochondrję rodzinną, która zatruwa poprostu życie jej członkom niustającą troską i obawą przesadną o swe zdrowie i powodzenie. Spotkać można nierazko ludzi bardzo niedobrych dla bliźnich swoich, nagany godnych obywateli kraju, słowem egoistów w najgorszym gatunku, a przytem najlepszych ojców rodziny lub wogóle najtkliwszych jej współczłonków.

(C. d. n).

znawcy takiego i pracownika nad ludem, jakim był pocziwiej pamięci ks. Antoniewicz: „iż niebo będzie zapelnione polskim chłopem” — mimo tych lat ubiegłych, w których właśnie nasz lud tak się widocznie zdemoralizował, — na wyrzeczony wyż zdanie gotowiliśmy się *dziś pisać*, a bracie tę naszą młodszą i służbę z niej się rekrutującą, mimo wszystkiego *względnie jeszcze dobrą*, — „możliwie idealną” nazywać; owszem, śmiejmy pytać: *wskutek jakich to dodatnich, moralnych, czy materialnych czynników* mogła być lepsza?

Rozpatrzmy bo kwestię bliżej.
Służba nasza — to dzieci, przeważnie dawnych bezrolnych, lub mało ziemi oddanych. Cztery dziesiątki lat niedługo się kończą, jak uwłaszczenie ono młodszą naszą braci, w zasadzie konieczne, zrobiło gwałtowny przewrót moralno-społeczny w chacie i dworze, a zobowiązanych ci najprzód, którym w uwłaszczeniu przypadł mniejszy udział, za nimi inni, co już to przez rodzinne transakcje, lub własną w nowej pozycji niezaradność i nieopatrzność, rozdobyli swe morgi, z *rozczarowaniem* spostrzegli, że, zostawszy *właścicielami ziemskimi*, a więc ze stanowiska tego nowego *upoważnionymi*, według swego mniemania, do *leniwego spoczynku*, muszą, mimo to, dla siebie i dla swoich... chleba w służbie poszukiwać, jęcząc i potęgując wskutek musowej tej pracy *zazdrość i gniew* do tych rzekomych szczęśliwców, którym jeszcze ziemi, naturalnie — niesprawiedliwym losem, zostało tak wiele. Każdy bo ważniejszy społeczny kataklizm ludzki musi mieć jasne i ciemne swe strony. Otóż obchodzącymi nas tutaj *ciemniami* tej zmiany społecznej są powstające, czy spotęgowane w moralnym tem dziecku — ludzie naszym, a więc siłą własnego losu, czy *zaraźliwego zgnębienia przykładu*, w całej służbie naszej *wady: lenistwa, zazdrości, nieuczynności i nieufności* względem starszego bogatszego w ziemię brata, a drugostronnym, bodaj *bardziej rażącym ciemieniem* — jest cokolwiek bądź, długoletnia, niedająca się nawet trudnymi warunkami uwzględnić — prawie że powszechna niechęć, czy inercja oświeconej, bogatszej klasy do podjęcia poważniejszych, *możliwych starań*, usiłowań nad wykorzystaniem wzmiankowanych przywar drogą narzucanego choćby moralnego wpływu, moralnej oświaty młodziej naszej braci, drogą zapewnienia jej znośniejszego bytu. Kwestja ta, póki nas nie ukula wszechstronnie dotkliwiej, była nam prawie obca; bodajbysmy się nią byli choć jak dziś tak interesowali!... To też nie dziwna, że w tych danych, stosunki coraz jaskrawiej się zaostrzały, a wspólna nieufność, potęgowana serwitutami, zaraźliwym do złego współoddziaływaniem i seciną innych przyczyn, wciąż bardziej wzrastała: dwór szedł swoją szosą — chata i pracownik swoją drogą!...

Zobowiązany interes li tylko materialny: *pracy i zarobku* utrzymywał łączność: linja psychyczna demarkacyjna, nie retuszowana, tak się przez sam czas pogłębia, że stała się bodaj obustronnie przysłowiową... a wcale nie piękne pozaoczne *nomenklatury*, obustronnie sobie dawane, których gentelmennerja literacka wzbrania tu powtarzać, tej wspólnej niechęci są małą ilustracją.

Przy wynikłych następnie ekonomicznych przewrotach a coraz trudniejszych warunkach ziemian i lud nasz musiał odczuć bodaj namacalnie, bo i ze względu na małą produktywność rozdrobnionego swego zagona, i na mały u innych w służbie zarobek, — ogólny brak chleba, a trawiony również, za przykładem starszej braci, *epidemiczną gorączką groza, groza i używania, przy drugostronnym znacznym zaniku powszechnym uczuć religijnych*, poczęły się szerzej rozglądać, dla zmnożonych swych potrzeb i wymagań — łatwiejszego złota, łatwiejszego użycia już dalej poszukiwać. Pomogły do tego agentów namowy, szlaki się zapelnily wychodzącami do Brazylii, innych stanów Ameryki, Prus wreszcie i miast większych, a jaką zdołaliśmy sobie wszyscy razem wyrobić przez szeregi lat minione ufność i wiarę w ludzie naszym, to małym tego dowodem jego poniekąd absolutna głuchota na nasze contr-Brazylijskie perswazyje.

(C. d. n.)

Nowe podatki.

Na zasadzie Najwyższej zatwierdzonej opinii Rady Państwa w d. 29 marca st. st. postanowiono dotychczasowy podatek kwarternikowy, pobierany w Królestwie Polskim, skasować.

Wzamin postanowiono:
1. Podymne w miastach Królestwa w trzech pierwszych kategoriach pobierać w stosunku 13½ procentu od połowy czystego dochodu domów, z domów dochód których nieprzekracza 160 rb. rocznie, pobierać 8 ośm na rok, a w miastach czwartej kategorii podatek ma być pobierany po rb. siedm z każdego domu.

2. Podatki dodatkowe gruntowe dworskie, włościańskie i z osad pobierać w stosunku 60% podatku gruntowego głównego. Do 1 stycznia 1906 r. wymienione podatki pobierane będą w wysokości 35% podatku głównego.

3. Od świadectw przemysłowych na zakłady handlowe i przemysłowe i na zajęcia osobiste pobierać 10% od ceny świadectw; od patentów zaś tabacznich w miastach, osadach i wsiach, z wyjątkiem patentów na fabryki tabaczone i składy hurtowe — w wysokości 15%.

Rzeczne podatki pobierać od 1 stycznia 1899 r.

PŁOCK.

Telegram. Zebrani w większej ilości z okazji pogrzebu doktora Ehrlicha, lekarze gub. plockiej wystali w dniu 20 b. m. telegram do prof. Kosińskiego następującej treści:

„Członkowie towarzystwa lekarskiego i uczniowie kochanego profesora, zebrani w Płocku na posiedzeniu w dniu dzisiejszym przesyłamy wyrazy holdu i uznania, jako niosącemu wysoko sztańdar wiedzy lekarskiej.”

Telegram podpisało kilkunastu lekarzy z miasta i powiatu. Zapewne przyjemnem było szan. profesorowi otrzymać tego rodzaju dowód pamięci ze strony byłych uczniów w chwilach, pełnych dlań wzruszenia z powodu procesu ostatniego.

Egzaminy. Naczelnik plockiej dyrekcji naukowej zawiadamia, iż egzaminy szkół początkowych, w celu uzyskania świadectw zapewniających ulgi IV rzędu wojskowe, odbędą się wobec komisji specjalnych:

- 1) w 2-klasowej męskiej szkole miejskiej w Płocku w d. 26, 27 i 28 czerwca;
- 2) w seminarjum nauczycielskiem w Wymyślinie w dniu 20 czerwca;
- 3) w m. Lipnie w dn. 12 i 13 czerwca;
- 4) w Rypinie — w d. 14 i 15 czerwca;
- 5) w Sierpcu — w d. 16 i 17 czerwca;
- 6) w Mławie — w d. 24 i 25 maja;
- 7) w Przasnyszu — w dniu 7 czerwca;
- 8) w Ciechanowie — w d. 29 i 30 maja.

Własność autorska. Plocki agent T-stwa rosyjskich pisarzy i kompozytorów p. Aleksy Rimer w „Gub. wiadn. ploc.” podaje do wiadomości dyrektorów teatrów prywatnych, oraz towarzystw amatorskich, iż sztuki czy to oryginalnych, czy tłumaczonych, będących własnością towarzystwa, nie wolno wystawiać bez zgody agenta, w myśl 1,684 art. o karach.

Otwarcie herbaciarni. W piątek t. j. 25 b. m. o godz. 1-ej po południu nastąpi otwarcie pierwszej herbaciarni, założonej przez komitet kuratorium trzeźwości pow. plockiej. Herbaciarnia mieści się przy Starym Rynku w domu s. p. Dąbrowskiej. Lokal składa się z czterech izb gościnnych bardzo przyzwoicie urządzonych. Zarządzającym herbaciarnią na miejscu będzie pan Ostrowski, urzędnik gubernialny, który pobierać będzie za to 15 rb. miesięcznie. Na pomoc służbę przeznaczono 5 rb.

Ceny w herbaciarni naznaczone następują: szklanka herbaty 2 k., szklanka kawy białej i czarnej 4 k., kawalek chleba z masłem i wędlinami lub serem 3 k., kawalek chleba suchego i bułka 1 k., jajko gotowane 2 k., szklanka mleka 2 k., maseczka mleka kwaśnego 3 k.

W przyszłości, o ile herbaciarnia będzie się rozwijała, ceny będą niższe.

Tow. Wzajemnego Kredytu wciąż rozwija się pomyślnie. Jako cechę tego rozwoju uważać należy przedewszystkiem niską sto-

sunkowo stopę procentu. Stopa 7½ od dyskonta weksli pobiera się prawie od początku r. b. Wielkie instytucje finansowe w Warszawie, pobierają tyleż, lub nawet nieco więcej. Ze więc miejscowe Tow. wzaj. kred. może obsługiwać swoich klientów tak tania stosunkowo, to chyba dlatego, że już w części tylko jest zależnem od warszawskiego rynku pieniężnego. Cyfry bilansów z ostatnich miesięcy dowodzą rzeczywiście, że podstawę obrotów stanowią kapitały miejscowe. Z końcem kwietnia suma długoterminowych lokacji wynosiła 387,675 rb., wkładów na rachunki bieżące 55,973 rb. Resztę środków obrotowych Tow. czerpie bądź z bezpośredniego, bądź też z pośredniego kredytu Banku państwa, tak że kredyt w prywatnych instytucjach stanowi niejako tylko rezerwę na czas nadzwyczajnych zapotrzebowań gotówki.

Liczba członków dochodzi już do 1,200 osób z cyfrą kredytu 1,289,000 rb. i kapitałem zakładowym 128,900 rb.

Właściwem także będzie zaznaczenie, że od czasu ustalenia się zaufania do T-stwa wpisuje się na listę jego członków coraz więcej ludzi zamożnych, tak ze sfery ziemiankiej jak i kupieckiej; w roku bieżącym przyznano kredytów ponad 3,000 rb. około 20-stu, w tem maksymalnych (7,500 rb.) 4-ry.

Ciekawą jest i ta okoliczność, że w początku istnienia T-stwa, prędzej uwierzyli w pomyślny rozwój interesów kapitalistów, którzy już w pierwszych miesiącach znaczne stosunkowo sumy na lokację wnieśli, podczas gdy większe dominja wiejskie, jak również zamożniejsze firmy handlowe tylko powoli z kredytu korzystały.

Wystawa w Płocku. W numerze poprzednim podaliśmy do ogólnej wiadomości o posiedzeniu komitetu wystawy tegorocznej i zdałismy sprawę ogólnikowo z postanowień, jakie powzięto. Obecnie podajemy tu więcej szczegółów.

Komitet wystawy tegorocznej stanowią: panowie Wolibner z Gulezawa (prezes), Z. Ostrowski z Borowie (sekretarz), A. Bożewski z Ugoszcza, Grosser z Piaryszewa, Kwasieboński z Wempi, Sędzimir z Turzyna, Wąsowicz z Kamienia, Zieliński z Wierzbicka.

Do oddzielnych podkomitetów dla zajęcia się urzędzeniem działów pojedynczych sekcji zaproszeni zostali:

W dziale inwentarza: pp. Kwasieboński z Wempi, Jan Pruski z Dyblina, Br. Pruski z Płomian, Bolesław Płoski z Sokółowa, St. Sędzimir z Zawad, hr. Tarnowski z Nacpolska.

W dziale ogrodnictwa, leśnictwa, nasion: pp. A. Jeżewski ze Skrwilna, Morawski ze Smardzewa, Wąsowicz z Kamienia i Zieliński z Wierzbicka.

W dziale opisu gospodarstw wzorowych: pp. Chaniewski z Radzimowicz, Lud. Chelmiecki z Dziewanowa, Chelchowski z Chojnowa, Godlewski z Kłokocka, Grabowski z Setropia,

W NOC MAJOWĄ.

On. Marzysz?

Ona. Taką łagodność śpiwna tej nocy przejęła całą naszą istotę.

On. Czy duszy twej utkwiłaś w błękit ciemny, jakbyś go chciała przeniknąć, a rozchylone usta świadczą, że karmisz się tą melodją, wielką falą ku nam płynącą.

Ona. Uczucie zachwytu bezmiernego zapiera mi oddech i słowem ujście tamuje...

On. Dla tego nie szepcesz mi słów upojenia i miłości.

Ona. Przepojona jestem do niepamięci tą symfonią tonów, które słyszysz w oddechach ziemi, przesiąkniętą zapachem życia kwitnącego, rozkołysana jestem marzeniem tej nocy, odurzona jestem...

On. Dołącz swą pieśń do tej wszechpieśni, wszak jesteś najpiękniejszym głosem natury.

Ona. Możemy nierozumnymnie zakłócić harmonję, drzę o czystość spokoju tej chwili...

On. Czyżby na dnie duszy twej kryła się niezgodność z tymi tonami?

Ona. Powiedz mi, więc, o czem tak wszystko śpiewa?

On. O tem, że ziemia oblubienica sprawuje gody swe ze słońcem życiodajnem, że przygotowuje się do wielkiego zadania matki — żywicieli. Posłuchaj, o tem śpiewa słowik swej towarzysze, ogrzewającej piersią przyszłe pokolenie, o tem śpiewają drzewa swym szmerem, o tem śpiewają kwiaty, wysyłające sobie wzajemnie pyłek zapładniający. O tem we wnętrzu ziemi nuci robak mały, o tem śpiewa listek trawy. Posłuchaj, oto dochodzi nas zdala głos fujarki wiejskiej, — czyż nie śpiewa o tem samem? Czy głos dziewczyny, jej wtórującej nie toż samo opiewa? Odbija się wielki akt twórczy, miłość zapładniająca faluje w powietrzu. Stąd chór wielkiej, wspaniałej pieśni życia.

Ona. Dla tego odczuwamy ten nastrój przedziwny

z którego chwilowo nie możemy zdać sobie sprawy. Jakaś tęsknota niepochwytana władnie i niewiadomo, dokąd iść? Czujemy ochotę objęcia życia, ukochania go w spłotach uścisku, ale obawiamy się jednocześnie czegoś nieokreślonego, niewyraźnego. Witamy życie, rwiemy się do niego, ale drżymy przytem.

On. Ptaki, drzewa i kwiaty nie pytają o nic, one chwytają życie całą siłą. Tylko młode serca mogą omdlewać. Starzec pieści się tym widokiem, ale nie odczuwa buchającego w naturze cynu.

Ona. Czynu, powiadasz, a ja myślałam, że to tylko marzenie. — A cóż będzie potem?

On. A potem będzie wielka praca wytwarzania owocu. Łono ziemi dostarczy soków pożywnych i wychodzą plody dla wzajemnego współżycia stworzeń, dla wszystkich.

Ona. Dla wszystkich... a jednak?... Czemu słowik przestał śpiewać. Gdy milknie, zdaje mi się, że coś urwało się z tej pieśni majowej.

On. Nie wiem. Może usłyszał twe pytanie wąpiące. Czemu je wymówiłaś?

Ona. W roku zeszłym widziałam, jak kot zakradł się do jego gniazda i pożarł pisklęta. Pamiętam, jak skarżył się wtedy żalosnie...

Tak mi smutno i lekliwa jestem...

On. Ułóż głowę na ramieniu mojem, czuć się będziesz spokojniejszą. Nie wspominaj więcej o biednym słowiku.

Ona. Dobrze mi... Tyle kwiatów. Pamiętasz roku zeszłego dałam ci gałązkę obsypaną kwieciami białym, a ty je skrwawiłeś.

On. Był to kwiat cierni... Ja schwyciłem go zbyt gorąco i nieopatrznie. Czy to było symboliczne?

Ona. Nie obmyślałam. Przeraziło mnie to połączenie purpury krwi z białością kwiatu. Byłam wtedy gniewna, że ciernie kwitną.

On. Ciernie kwitną... dziwne skojarzenie... Wolę myśleć o jabłoni różowej. Dla czegoś tak lubisz łączyć przeciwne sobie obrazy.

Ona. Muszę myśleć...

On. Wieg i cierpieć musisz.

Ona. Gdyby można było niekiedy nie umieć myśleć. On. Dziś powinnaś tylko czuć rozkosz dreszczu życiowego.

Ona. Nie mów o tem... Chciałabym unieść się z ziemi i posłuchać w przestworach, jakie głosy dochodzą tam najsilniej.

On. Mówilem ci, dzisiaj dzień godów.

Ona. A może niektórzy skarżą się na życie przekleństwem i złorzeczeniem.

On. Dzisiaj zagłusza wszystko hymn weselny...

Ona. Słowik znowu się odezwał... Zdaje mi się, że kwiaty silniej także zapachniały.

On. To najwyższe uniesienie chwili twórczej.

Ona. Powiedz mi, jaką pieśń śpiewałaś teraz?

Chciałabym ją posłyszeć, tak mi dobrze...

On. Śpiewałabym o tobie, która jesteś moją myślą, czynnem i zdrowiem. Śpiewałabym o tem, że znalazłam źródło najczystszej wody, która krzepi i ożywia. O tem, że sноп promienia świetlnego przedarł się przez szary ekran, przez jaki dotychczas patrzyłem na życie. Śpiewałabym, że znalazłam bryłę kruszczy drogocennego, śpiewałabym o merm szczęściu...

Ona. O dosyć, dosyć, najdroższy.

On. Oczu twoje zasłzy łzami, ty płaczesz? Czemuż płaczesz?

Ona. To lzy takie czyste... lzy szczęścia i nadziei z obawy. Może się ludzisz?

On. Cóż mi odpowiesz na pieśń mą?

Ona. Odpowiada ci pieśń miłosna tej nocy. Śpiewajmy razem na życie...

Alef.

Niedźwiecki z Wierznicy i Zdziarski z Ciesiel.

W dziale rzemiosł, narzędzi rolniczych i przemysłu domowego: pp. Apfelbaum i A. Grabowski z Płocka, Jaroszewski z Bród i dr. L. Rutkowski z Płocka.

W dziale pracy kobiet: panie: Chelmiecka z Okalewa, Jaroszeńska z Bródów, Płoska z Wrogocina, Rościszewska z Sadłowa i Wolibner z Gulezowa.

Działem zabaw i konkursów hippicznych zajmą się pp. z komitetu Grosser i Bożewski, oraz zaproszeni: Busse z Fabianek, Celiński z Sędzinka, Grabowski z Mokska, Grotowski z Giżyńka, Karczewski z Siedla, J. Kozłowski z Kleniewa, Pruski ze Szpiegowa, Tabaczynski z Redecza, Wolibner i Woyde z Płocka.

Na sędziów, jak już poprzednio donosiliśmy, zaproszeni zostaną rzeczoznawcy z różnych okolic kraju. W przyszłości, w czasie już samej wystawy podamy nazwiska sędziów.

W numerze przyszłym rozpoczniemy druk regulaminu wystawowego.

Kolejki wąskotorowe. Rząd gubernialny warszawski uznał za odpowiadający celowi projekt przeprowadzenia kolejki wąskotorowej, na linii Kutno-Płock, na skutek prośby pp. Kalińskiego i Borkowskiego.

Projekt przesłano do zatwierdzenia ministerjum.

Ł O M Ż A.

Otwarcie herbaciarni. W dniu 18 maja, kuratorium trzeźwości — gubernialne i powiatowe — z p. gubernatorem na czele przystąpiło do uroczystego otwarcia herbaciarni w Łomży, przy licznym współudziale władz cywilnych, wojskowych, inteligencji miejscowej, oraz obywateli ziemskich okolicznych. W dniu otwarcia licznie zgromadzonemu ludowi rozdawano darmo herbatę i przekąski.

Pan gubernator w przemowie swej skreślił znaczenie, powołanych do życia w Królestwie Polskiem kuratorów trzeźwości, wykażając potrzebę walki z nadużywaniem przez lud napojów wysokokowych za pomocą urządzania takich zakładów, gdzie lud miałby możliwość otrzymania posiłku za niską cenę i zwrócił uwagę na wpływ, jaki mogą wyrzucić tego rodzaju zakłady na umoralnienie ludu.

Poczem przemówił do zebranego ludu ks. prałat Krajewski, przedstawiając znaczenie zaprowadzonej już sprzedaży monopolowej napojów alkoholowych, które już już do pewnego stopnia dobroczynnie się zaznaczyło, chociaż według słów ks. prałata, nie wystarcza ono do zupełnego wytepienia pijanstwa. Pomocne będą w tym razie tego rodzaju zakłady. Sz. proboszcz w długim swem życiu widział niejednokrotnie, jak całe wsie marniały wskutek pijanstwa, i odwrotnie, tam gdzie nie było nadużycia, wsie były o wiele zamożniejsze. W końcu zachęcał do odwiedzania tych zakładów, do omijania zaś wszelkich karczem, szynków i t. p.

Ceny w herbaciarni wyznaczono następujące: szklanka herbaty z 1 kawalkiem cukru 1 k., z 2 kawalkami 1½ k., porcja herbaty — dwa czajniki z herbatą, gorącą wodą i 8 kawalkami cukru — 5 k.; szklanka mleka 1½ kop., porcja (kwarta) mleka kwaśnego z kawalkiem chleba razowego 6 k.; jajko 2 k.; śledź k.; kawalek kielbasy (¼ funta) 5 k.; chleb i bułki po cenach miejskich.

Lokal herbaciarni składa się obecnie z dwóch pokojów, od lipca zaś mają przybyć jeszcze dwa. Komitet gubernialny ma zamiar w przyszłości wybudować dom własny, w którym będzie sala na odczyty, koncerty i teatry ludowe.

Komitet gubernialny liczy obecnie 13-tu członków, komitety powiatowe 55; członków protektorów z wyborów komitetów zatwierdzono 670, opiekunów zamianowano 71.

Widi.

Z naszych okolic.

Według sprawozdania „Warsz. Dniwn.” zima w obrębie gub. łomżyńskiej odznaczała się brakiem śniegu i niewielkimi mrozami, wskutek czego oziminy przechowały się nie źle. Wiosna, chociaż wczesna, wskutek częstych deszczów opóźniła nieco wzrost ozimin, które obecnie bądź co bądź przedstawiają się dobrze.

Plaça robotników, pozostających na własnym utrzymaniu, następująca: robotnik z koniem dostaje 1 rb. 50 k., pieszy — 45 k., robotnica 30 k. Braku rąk roboczych właściciele ziemscy nie odczuwają.

Tow. kredytowe w Płocku w tak krótkim czasie, bo zaledwie po upływie 3-ich miesięcy swego egzystowania liczy już obecnie 147 członków z kredytem do 17,500 rb.; pożyczek wydano 9,920 rb., a spłacono 1,165 rb., wkładów przyjęto na 4,800 rb.

Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 6,250 rb., wypożyczono: z banku państwa 3,000 rb. i od członków-założycieli 3,250 r.

W os. Jedwabno sklepowa w sklepie monopolowym przez pomyłkę napila się zamiast wódki — karbolu, który popalił jej wnętrzności. Odwieziona do szpitala w Łomży, obecnie zaczyna przychodzić do zdrowia.

Z Kolna. Podróżująca karetką pocztową pani P. R., zmuszona była zatrzymać się w Małym-Płocku, z powodu zepsucia się koła. Pani R. wysiadła z karetki i oddaliła się na czas pewien, dopóki karetka nie będzie doprowadzona do porządku. Wkrótce strażnik miejscowy, czy powodowany ciekawością, czy też zawiadomiony przez kogoś, zajął do wnętrza karetki, w której dostrzegł koszyk, zawierający 200 łokci materji zagranicznej. Zawiadomił natychmiast znajdujący się w Małym-Płocku kordon straży pogranicznej, która, posadzona o kontrabandę panią R. aresztowała natychmiast i pod eskortą odprowadziła do Kolna, w celu spisania protokołu. Tymczasem po przeprowadzeniu śledztwa okazało się, że kontrabandę przewoził pocztoljon, który ujrzawszy w Małym-Płocku strażnika, koszyk z pod koła wrzucił do karetki, obarczywszy w ten sposób niesłusznym podejrzeniem p. R. która wskutek powyższego przejechała zachorowała.

Seminarjum nauczycielskie w Wymyślnie otrzymało reskrypt od władzy wyższej, aby z początkiem roku szkolnego przyjmować na kurs pierwszy znacznie większą liczbę kandydatów, aniżeli dotychczas (dwudziestu kilku).

Nur. We wsi szlacheckiej Oltarze nad Bugiem, chłopczyzna lat 5-cin, Władysław Oltarzewski, nudząc się w domu, wyszedł w pole, do siostry pasącej gęsi. Zbliżywszy się do strumienia, za którym dzieci z innej wsi strzegły również gęsi, usiłował przejść przez wodę i, porwany bystrym prądem, utonął. Po długich poszukiwaniach znaleziono zwłoki maleństwa, trzymanego w zaciśniętych rączkach jakiś patyk, wystający z wody. Żal nieszczęśliwych rodziców trudno wypowiedzieć.

Kiedyż nareszcie doczekamy się ochronek?

Z Mławy. Z liczby 56 spraw karnych, wyznaczonych do rozpatrzenia przez sąd okręgowy płocki w Mławie — 15 spraw przypada na pobicie i poranienie (najwięcej), 9 na kradzież, 7 na kontrabandę.

Grono mieszkańców tutejszych wystąpiło z projektem założenia chóru i orkiestry amatorskiej.

Szczepienie ospy w pow. płockim rozpoczęło się 17-go maja. Zeszłych lat szczepienie odbywało się tylko w kancelariach gminnych, położonych niekiedy w znacznej odległości od wiosek krańcowych, co było uciążliwym dla ludności nie posiadającej często innej lokomocji prócz nóg własnych.

Mając to na względzie, władza powiatowa w obecnym roku wyznaczyła po kilka wsi w każdej gminie, w których w oznaczonym czasie odbywać się będzie szczepienie. Wsie te są następujące:

W gminie Brwilno: Biała, Maszewo-duże, Chelchowo; w gm. Bielino: Cekanowo, Słupno, Osnica; w gm. Góra: Góra, Rogotworsk; w gm. Drobno: Drobno, Dobrosielice, Setro; w gm. Zongoty: Maskino-Zongoty, Gizin, w gm. Kleniewo: Ciachcin, Dombrusk, Bielsk; w gm. Lelice: Bonisław, Lelice; w gm. Łubki: Nadółki, Łubki; w gm. Majki: Łęg, Mańkowo; w g. Makolin: Bodzanów, Makolin, Krubice; w gm. Rembowo: Rembowo, Drwały; w g. Ramotówko: Miszewo Murowane, Ramotówko, Kępa Niemiecka; w gm. Rogozino: Boryszewo Nowe, Rogozino, Bodzanowo; w gm. Święcice: Wilkanowo, Orszymowo; w gm. Starożeby: Begno, Słomkowo, Zdziar.

Z nad Bugu. W d. 16 b. m. w samo południe wybuchł tu pożar, który zniszczył kilka nadszanie domostw wraz z licznymi sklepikami. Utrzymuje się ich tu mnóstwo z żołnierzy, przebywających w obozie letnim, w sąsiednim Gąsiorowie.

W czasie tym ogromnie u nas gwaro. — Wielka ilość furmanek zwozi produkty dla wojska, mnóstwo ludzi przychodzi kupować chleb do żołnierzy. Dostawcami wszystkiego są po większej części izraelci.

Z nad Muławy. Ciągłe deszcze, nadmiar wilgoci, zrzuciły nam znaczne szkody.

W niższych miejscowościach oziminy wy-

ginęły zupełnie, kartofle już posadzone, zaczynają gnć w ziemi. Wieśniacy zaorują w wielu miejscach oziminy, a sieją jęczmienia. Obecnie mamy przecudną pogodę.

Włosianie pocieszają się „grą w karty.” Jest to jedna z główniejszych plag, które nawiedziły nasze strony w ostatnich czasach. Do kart bierze się gospodarz i parobek, młody i stary. Noce całe spędzają przy grze „w podchoda” a choć się nieraz przytem pokłóć i pobijać, jednakowoż rozstać się z kartami nie mogą. Synalkowie gospodarzy kradną ojcom swym ze spichrzów pszenicę i żyto, oddają je prawie darmo żydkom, by tylko mieć trochę grosza na karty. Żony biednych wyrobników nieraz z placem przemysłowym co dać jeść swym dzieciom, a mężulowie ich częstokroć zarobek całotygodniowy przegrywają w noc jedną. Gra w karty szerzy się szybko, nie wiele, albo wcale nie pomagają rady i tłumaczenia, udzielane karciarzom przez osoby, chcące odwieść ich od kart; księża chyba mogliby postawić tamę tej pladze, przemawiając na temat karciarstwa z ambon.

Wsie nasze często nawiedziane bywają przez cyganów. A mam do zanotowania ważną zmianę, która zaszła w charakterze tego koczującego ludu. Nie są to już ci dawni cyganie-żebracy, którzy tak wymownie a pokornie umieli prosić o datkę... Dzisiaj cyganie postępują zupełnie inaczej: nie proszą, lecz żądają, a nie spełniającym ich żądania złorzeczą w oczy, klną i wreszcie zmuszają do dania datki groźbą zajrzenia w nocy do stajen lub chlewów.

Zajęcia w szkołach ludowych już się kończą. Uczniowie hurmem rzucają książki, a śpieszą do gęsi, krów i prosiaków. Krótki był w tym roku „rok szkolny.” Późna już jesień przysłała ich do szkół, a wczesna wiosna odbiera ich z powrotem. *Lubek.*

Bandyta Ignacy Gurzyński, który zorganizował bandę, niepokojącą szeregiem napadów i grabieży gub. płocką i warszawską, został w tych dniach schwytany w Strasburgu w Alzacji i przywieziony z zagranicy przez p. Kowalka, naczelnika policji śledczej do więzienia w Łodzi.

Odznaczenie. Na wystawie inwentarza domowego w Moskwie p. Marchwicki z Brzeżna w gub. łomżyńskiej, otrzymał za okazy mały medal srebrny.

Recepta znachora. Oto dokładnie przepisany przepis leczniczy wydany przez znachora, o którym nieraz już wspominaliśmy. Recepta poniższa dostarczoną nam została przez jedną z aptek do której zgłosił się chory z prośbą o przygotowanie lekarstwa. List podajemy dosłownie z zachowaniem błędów ortograficznych.

„Okłady liscie brzozone prażyć i 9 dni okładać z apteki, lekarstwo Ebalsmatyczne puł kwarty do smarowania. Do picia lekarstwo Elsermatyczne pułkwaterek co 3½ g. łyżeczkę. Maści Bżej 2 paczki do smarowania. Wino polskie za 1 rub. święcone kielszyskanadczco. Gurne żutka za 45 groszy 4½ kwarty wody zrobić z tego smarowania 18 dni robić włosy pod kolanem nosić.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Zmiany w systemie karania. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan rozkazał, aby przystąpiono do niezwłocznego rozpatrzenia sprawy o zniesieniu lub ograniczeniu kar zesłania, wymierzanych zarówno w drodze sądowej jak administracyjnej. Dla wypełnienia tej Woli Monarszej nakazuje się utworzyć komisję pod przewodnictwem p. ministra sprawiedliwości z urzędników tegoż ministerjum, tudzież przedstawicieli podległych mu władz i poleci jej wypracowanie projektów:

- 1) o zamianie kary zesłania, wymierzonej przez sądy, na inne odpowiednie kary;
- 2) o zniesieniu albo ograniczeniu kary zesłania w drodze administracyjnej, tudzież z wyroku urzędów miejskich albo właściwianiskich;
- 3) o reformie przepisów, dotyczących ustanowienia kary ciężkich robót i następnego osiedlenia;
- 4) o złagodzeniu losu zesłanych i przebywających na Syberji;
- 5) o przekształceniu ustroju organów, zarządzających transportem zesłanych i o podziale tychże;
- 6) o organizacji robót publicznych przymusowych i domówroboczych z charakterem instytucji zarówno zapobiegających przestępstwu, jak karnych;
- 7) o wyznaczeniu fundusów, potrzebnych do wprowadzenia w życie postanow-

wień, mających na celu zniesienie albo ograniczenie kary zesłania, tudzież przekształcenie zakładów karnych.

P. ministrowi sprawiedliwości poleca się, aby w miarę wygotowania przez rzeczoną komisję odpowiednich projektów, niezwłocznie i bez uprzedniego znoszenia się z władzami, czynił kroki, celem wyjednania Najwyższych postanowień co do odesłania ich w miarę osnowy, bądź do rady państwa, bądź to do komitetu ministrów albo komitetu kolei syberyjskiej.

Taksa pocztowa. Według nowych przepisów pocztowych, dotyczących przewozu przesyłek pieniężnych, wszystkie miejscowości Państwa podzielono na trzy klasy. Król. Polskie, gubernje wewnętrzne i kraj zakaukazki zaliczono do klasy 1-ej, w obrębie której, taksa za przewóz przesyłek pieniężnych do 2 funt. wynosić będzie 20 k.; taksa od przesyłek 2-funt. do 7 ft. — 40 k. Okręg akmołiński, bucharski, kraj zakaspiski, samarkandzki, okręg siemipalatynski i siemireczeński, stanowiąc będą drugi okręg pocztowy, w którym taksa za przewóz przesyłek pierwszej kategorii wynosić będzie 40 k., za przesyłki 2-ej kategorii — 80 k. W trzecim okręgu pocztowym (okrąg amurski, gub. jenijska, kraj zabajkalski, gub. irkucka, okręg nadamurski, wyspa Sachalin i port Arthur), opłata za przesyłki 1-ej kategorii wynosić będzie 60 k., 2-ej — 1 rb. 20 k. Chociaż tymczasowo w trzecim okręgu pobieraną będzie opłata po 35 k. od funta.

W Banku państwa, zamiast istniejących obecnie, we wszystkich wydziałach, godności: klasy 1, 2 i 3-ej zaprojektowano wprowadzenie godności nieco innych. Zamiast powyższych klas buchalterów, ustanowione będą posady: starszy buchalter, buchalter i pomocnik buchaltera; starszy referent, referent i pomocnik referenta i t. d.

Najniższa pensja roczna: pomocnika wynosić ma 1,200 rb., najniższa pensja kancelisty — 600 rb. Niezależnie od tych zmian na fundusz emerytalny, odcinane będzie 6% z pensji rocznej.

W roku zaś przyszłym, obecne codzienne sprawozdania z obrotów pieniężnych w kantorach banku państwa zostaną zmienione na miesięczne.

Rada państwa, według pism petersburskich wkrótce zajmie się rozpatrzeniem projektu usunięcia z budżetów miast wydatków na utrzymanie policji miejskiej.

Nowe banknoty. Bank państwa rozesłał okólnik, na mocy którego wszystkie kasy rządowe od dnia 13 b. m. obowiązane są przyjmować nowe banknoty 500 rublowe.

W ministerjum spraw wewnętrznych rozpatrywany jest obecnie projekt opodatkowania towarzystw ubezpieczeniowych na rzecz straży ogniowych ochotniczych i zakładania po miastach i wsiach kursów praktycznych, obejmujących wykłady o walce z ogniem.

Adopcja. Senat rządzący wyjaśnił pytanie, czy można adoptować dziecko, adoptowane już poprzednio przez inną osobę, jeżeli ta osoba wyrzec się chce praw adoptującego. Senat wyjaśnił, że można adoptować kilkakrotnie, jeżeli poprzednia adopcja zniesiona została formalnie, zgodnie z życzeniem osób zainteresowanych.

Z czasopism.

„Wista.” Ostatni zeszyt (tom XII) tego kwartalnika, poświęconego ludoznawstwu i jeografji zawiera prace następujące.

Świat nadzmysłowy ludu krakowskiego na prawym brzegu Wisły przez Seweryna Udziellę (c. d.) Apokryfy judaistyczno-chrześcijańskie przez Ign. Radlińskiego (c. d.) Krzyże przydrożne w Kieleckim przez Marjanę Wawrzeńską. Z przeszłości gwar polskich przez Aleksandra Brücknera. Istoty mistyczne Serbów łużyckich przez Adolfa Czernego (dokoń.). Kronika jeograficzna za rok 1897 przez Wacława Nałkowskiego. Ule w Ojcowie przez M. Wawrzeńską. Lud wiejski w okolicy Przeworska przez Alek. Salonięgo (c. d.) W dalszym ciągu idą poszukiwania co do leczenia ludowego, chaty, przysłów, maku, sobótki, wreszcie zeszyt kończy się przeglądem dzieł i czasopism ludoznawstwa poświęconych.

Z okolic płockich p. G. J. Zieliński zaznacza zwyczaj wieśniaczek liposkich dawać dzieciom, by dobrze spały, na noc mleko, w którym mocno makówki. Odwar z maku służy jako lekarstwo w bólach żołądka.

W tymże powiecie we wsiach Czernikowie

i Zembowie jest zwyczaj codziennie przed wie-
czorem nosić od domu do domu sznarę (grze-
chołkę), jako znak, że z chaty gospodarz ma
iść na stróż nocną, zwaną w gwarze miej-
scowej z niemieckiego: wachą. Na zebrania
gminne zwołuje sołtys, a wsi przez obe-
słanie z chaty do chaty laski sekatej, której
jeden koniec jest rozszczępiiony. W rozszczę-
pienie to sołtys wkłada zawiadomienie pis-
mienne wójta gminy o zebraniu. Laskę tę
nazywają kulą lub klubą.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln. B-ci Wolbner, Barczak i S-ka
Płock, 23 maja

Na targ dzisiejszy dowieziono tylko 150 korcy
różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 80
korcy, żyta 40 korcy, jęczmienia — korcy, owsa
30 korcy, gryki — korcy i grochu — korcy.
Dawoz na pierwszy targ poświęcony bardzo
mały, ceny jednak pozostały prawie bez zmiany,
ponieważ potrzeby miejscowe chwilowo w ziarno
są zaopatrzone.

Płacono względnie do jakości ziarna za pszenicę
od rb. 5,00 do 5,25 za 240 f., żyto od rb. 3,00 do
4,00 za 230 f., jęczmień od rb. 0,— do 0,— za 210 f.,

owies od 2,50 do 2,70 za 140 f., grykę do 0,— za
210 f., groch do 0,— za 260 f.

Do spichrzów kupieckich w minionym tygodniu
dowieziono na kontrakty poprzednio zawarte około
1200 korcy pszenicy i żyta.

Za granicę spławiono 3 berlinki z pszenicą i
żytem.

Gdańsk, 23 maja. Tendencja spokojna, ceny
prawie bez zmiany.

Odpowiedzi Redakcji.

Pani St. K. Nie możemy dać stanowczej od-
powiedzi na list sz. Pani. Trudno w danym razie
komuś radzić, zwłaszcza w sprawach handlowych.

Zdaje się nam, że przy dostatecznym kapitale, w
dobrym punkcie, myśl powzięta przez sz. Panią po-
winna się udać. Tego rodzaju sklep, dobrze pro-
wadzony, z doborem świeżych produktów jest zda-
je się w Płocku potrzebny. Radzilibyśmy mieć
w sklepie wędliny wiejskie, półgęski, masło, sery,
powidła, konfitury, miód prasowy, chleb razowy
i pyłowy wiejski, kurczęta oskubane gotowe i t. p.
Konkurencja nie byłaby trudną, jeżeli sz. Pani
może coś na początek zaryzykować.

Pani J. Z. w Ostrówcu. Dziękujemy, pieniądze
odebraliśmy. Egzemplarze nasze wyczerpane, za-
mówiliśmy w Warszawie. Co robić, gdyby już
zupełnie nie było wskazanej książki?

OGŁOSZENIA.

Przewodnik Adresowy
FIRM HANDLOWYCH W PŁOCKU.

M. Krubiner Skład Farb malarskich
i obić papierowych, oraz
szyby do okien, Grodzka, wprost Kohnowej.

Wł. Sztromajer Skład apteczny, wody
min. sztuczne i natu-
ralne, zaprawy do podłóg.

Wł. Apfelbaum Skład mebli i zakład
tapicerski istn. od
1885 r. Wielki wybór. Robota solidna.
Płock, ul. Kolegiarna.

Ignacy Brochocki Sklep tabacjny
i polica świece
transporty tytoniów. Kolegiarna № 13.

Józef Petkowski Zakład kąpielowy.
Tumska 281a. Wan-
ny z przysnitem emaljowane 40 k., cynko-
we 20 k. Łaźnie 30 i 8 k. Łaźnie gabinet.
60 k. na 1 osobę, 90 k. na 2 osoby.

Wł. Apfelbaum Reprezentant najlep-
szej firmy Le fils de
Peugeot freres Valentigney France. Po-
leca na 1899 rok Rowery, Tandemy, Try-
cikle. Płock, Kolegiarna.

R. Jarocki Grodzka 36. Skład żelaza,
wyrobów żelaznych i no-
wicznych, naczyń kuch. i przyborów elektr.

Walery Krowicki Pracownia robót
kościelnych i ram
ul. Warszawska 1, dom Lewenstein.

„Nowy Cyklodrom” w ogrodzie vis-à-
vis poczty otwar-
ty dla użytku pań i panów codziennie.



Fabryka Wyrobów Chirurgicznych
i innych stalowych ostrych

A. Wiśniewskiego
W PŁOCKU, przy ulicy Tumskiej
w Hotelu Europejskim.

Sprzedają prochu i przyborów my-
śliwskich, przyjmuje BRON do
reparacji. Zakład dzwonki elek-
tryczne.

Zakład egzystuje od 1880 roku.

APTEKA J. Szymańskiego
W PŁOCKU, przy ulicy Kolegiarnej.

Otrzymała pierwszy, świeży transport wód naturalnych, tegorocznego czerpania,
z głównego składu D-ra Heinricha w Warszawie, oraz szlam i ług Ciechociński.
Sprzedaż takowych, po cenach handlowych, odbywać się będzie, tak w APTECE, jak
i w ALTANIE na placu Florjańskim i na placu Rynek Kanoniczny. Nadto apteka
wydawać będzie w altanach wszelkie wody mineralne naturalne, jak i sztuczne, przy-
gotowane li tylko na wodzie destylowanej, tak zimne jak i ogrzewane, odpowiednio do
wskazówek lekarza, oraz kefir, kumys i serwatke — pod osobistym nadzorem właści-
ciela. Sezon od 20 Maja.

Dentysta H. ARNSTEIN

w Włocławku

Gabinet dentystyczny egzystuje od
1880 r.

Wprawia zęby sztuczne bez pod-
niebienia, zęby sztyftowe, leczenie,
plombowanie etc.

Godziny przyjęć od 9 do 6-ej.

w Włocławku.

Letnie mieszkania

w Tokarach za bardzo przystępną cenę,
składające się z 2-ch i 3-ch pokoiów, we-
renda, kuchnia i meble niezbędne, ogród
spacerowy, łazienka, śliczne położenie, przy-
stąpi statków parowych.

UPOWAŻNIIONA PRZEZ WŁADZĘ

PRZYJMUJE NA STANCJĘ GIMNAZISTKI

jako też przygotowuję do Gimnazjum. Korepetycji.
na miejscu, konwersacja francuska, lekcje muzyki
Zapewnia się opieką sumienną.

CENY PRZYSTĘPNE.

w Łomży, ulica Nowogrodzka.

dom Zdanowicza.

L. STAGIEŃSKA.

Wyszły z druku i są do nabycia

w drukarni K. Miecznikowskiego

w Płocku, ul. Warszawska,

następujące broszurki:

1. „Duchowne lekarstwo dla chorych”
przez ks. A. Stoltza. Cena k. 2.
2. „Nabożeństwo Październikowe”. ze-
brał ksiądz A. P. Cena kop. 5.
3. „Błogosławiony Nnuzio Sulprizio,
wzór i patron czeladzi kato-
lickiej. Cena kop. 15.

Osobom, biorącym za 1 rb. odstępuje się 20%.

LEOPOLD LESSIN

SZEWEC

W WARSZAWIE

Nowy-Swiat 60.

Pełca swój bogato zaopatrzony magazyn
obuwia damskiego i męskiego.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Dobrodzień Czestopom. Gop. Płock 12 Maja 1899 r.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska.

M. KOWALSKI i A. TRYLSKI

WARSZAWA, Miodowa № 4

jako WYŁĄCZNI REPREZENTANCI polecają

Z FABRYKI

WALTER A. WOODA

Żniwiarki i Kosiarki

najwięcej u nas rozpowszechnione i uznane za najlepsze

oraz z fabryki J. W. STODDARD & C^o w Dayton

Grabie konne „TIGER”

najtrwalsze ze wszystkich.

CENNIKI wysyłamy na żądanie.

B-cia Wolbner, Barczak i Sp.

w Płocku.

jako wyłączni reprezentanci na gubernię Płocką,
polecają:

Żniwiarki, Żniwiarki-Wiązałki i Kosiarki największej
w świecie fabryki

Deering Harvester C^o
w CHICAGO.

Składy nasze zaopatrzone są również we wszelkie maszyny i na-
rządza rolnicze, a mianowicie: Pługi trzy i dwusobowe: Cegielskie-
go, Zawadzkiego, Sacka, Schütz i Bethke, Ventzkiego, Beermana,
Eckerta i t. p., tudzież śrótowniki wszelkich systemów, Siewniki rzę-
dowe Sacka i rzutowe Beermana i Flothera, Trieury, Sieczkarnie,
Wypielacze, Znaczniki, Obsypniki, Rozdrabiacze i Phuczki do kartofli,
Brony łukowe i polne, Kultywatory, Maneże i Młocarnie z fabryk
Cegielskiego i Flöthera, Młynki, Wialnie, Wagi dziesiętne, Arfy cy-
lindrowe, Sortowniki i wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze.

Specjalne oferty i cenniki wysyłamy na żądanie.

Zapasy części do pługów i maszyn, mamy zawsze na składzie.

Reparacje narzędzi pochodzących z nasze-
go składu skuteczniamy przez mechanika
specjalistę.

Polecamy również Oliwę do maszyn i Smaro-
widło do osi.

Nawozy sztuczne sprzedajemy po cenach fabrycznych Łowic-
kiego Akcyjnego Towarzystwa.

W.
W P
półroczn.
Za odno
Z pr.
półroczn.
Zagr
s. 4, kw

Dzień
7

14 N. 9
15 P. 13
16 W. 21
17 Sr. 13
18 Cz. 13
19 P. 14
20 S. 15

Sred
Obja
tru oznacza
ry—zupeln

Rada S
Plockiej
ków hono
rocznicy
zjednocz
wych och
Towarzys
ście kate
się naboże
członków

Zarzą

niniejszem
w dniu 18
kredytoweg
ludniu ma
ków dla roz
wzodania
na r. b. o
kasy pożycz

DO

Nagrodzona na
34)

— Bied
Lecz Ł
głodny, że j
wsi, i przył
Marjan
szczębiać:

— Czy
Na co I
— Trze
pobożnością?

— No-t
rza, chodzeni
— No t
— Spow
— Bard

Patrzyła
czy mówi ser
czył uniwers
samo, a ona,
z przyzwyczaj
i Stach mądrz
A Ładysz jeż

Zaczęła s
nie wyrwała
powiekami tak
się uśmiechać.

— Spowi
ciskiem.